

Na ostatniej Sesji na zadane pytanie pana Z. Tymuły „ jaki jest los budynku dawnej bursy przy ul. Kościuszki”, dostaliśmy odpowiedź, „ że pani oplekująca się tym budynkiem, mająca go w dzierżawie złożyła wypowiedzenie. Powodem miała być nieopłacalność, zbyt wysokie koszty utrzymania, wzrost stawek za gaz, wodę i oświetlenie a tym samym nie „zamykanie się bilansu z zyskiem tylko ze stratą”. Zostało to przez odbiorców takiego komunikatu przyjęte jako kapitulacja osoby dzierżawiącej a tym samym jakby Jej upadłość.

Przypadkowo dowiedziałam się, że to nie jest prawda. Opinia podana nam radnym, przez pana dyrektora B. Bieńka była nieprawdziwa a przez to a może właśnie dlatego krzywdząca dla osoby zainteresowanej, dla której podanie takiej informacji mogło a może i faktycznie spowodowało podważenie Jej statusu społecznego, Jej dobrej opinii w środowisku i opinii o usługach jakie świadczy Jej przedsiębiorstwo a co za tym idzie mogło zburzyć wiarygodność firmy a tym samym zaufanie do Niej jako właścicielki. I z tym osoba dzierżawiąca ten budynek, nie może się zgodzić. Wymaga oficjalnego sprostowania i przeprosin.

A prawda jest taka, że swoją działalność tylko przenosi pod inny adres a powody przez które rezygnuje z tej długiej, bo chyba 17 letniej współpracy są zupełnie inne i o tym też chciała by na szerszym forum powiedzieć.

Jest to przykład jak manipulowane bądź zniekształcane fakty, puszczone w obieg, mogą chcący czy niechcący narobić bałaganu, który może doprowadzić do kłopotów czy przykrości którejs z stron.

Przyglądając się tej sprawie, nasunął mi się inny temat a może jest to ciąg dalszy? – choć wcześniejszy?

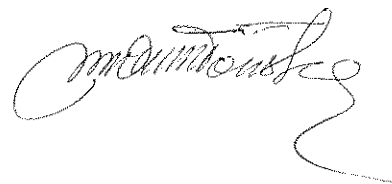
Zapytam pana Starostę gdzie i na co poszły pieniądze zabezpieczone na działania kryzysowe? (50 tys.zł)

Dowiedziałam się, że gdy wybuchła wojna na Ukrainie, pani dzierżawiąca budynek dawnej bursy, jako osoba zawsze spiesząca z pomocą potrzebującym, jedna z pierwszych ruszyła z tą pomocą. Rozmawiając chyba z wszystkimi osobami wydawałoby się kompetentnymi w naszym mieście ( starosta, wicestarosta, prezydent miasta, przewodniczący Rad- miejskiej i powiatowej), dokonując niezbędnych prac na terenie bursy, przygotowując pokoje i całe zaplecze, włączając w to ludzi i firmy dobrej woli ( którzy pomogli zebrać niezbędne środki i artykuły) była gotowa na przyjęcie uchodźców. Mętnie odsyłana od osoby do osoby w Starostwie, zbytą przez prezydenta, dowiaduje się w końcu, że niestety nie można przyjąć uchodźców bo budynek nie jest gotowy. Zaczepiona przez telewizję włoską na samej granicy podczas udzielania pomocy tam kocującym uchodźcom, a zainteresowaną pomocą Mielczan dla Ukraińców i ludzi innych narodowości uciekających z Ukrainy, zaprasza ją (tę telewizję) do Mielca, by sami zobaczyli jaki jest odzew mieszkańców na apel.( to dobra promocja miasta, ale nikt nie podjął tego tematu). Dowiaduje się, że lepszym wyjściem jest położenie ludzi na materacach na wielkiej sali balowej lub w powiedzmy ekskluzywnych pokojach Hotelu Polskiego. A bursa to coś pomiędzy. Znacznie lepsze warunki niż na samych materacach w Rzemieniu i znacznie tańsze niż w hotelu Polskim.

Zadaję pytanie: czy tak postępuje gospodarny gospodarz, mający własny budynek, urządzone pokoje 2,3,4 osobowe, z łazienkami, funkcjonującą kuchnią i bardzo dobrym jedzeniem na miejscu, czy nie jest to ewidentny przykład niegospodarności i złego zarządzania majątkiem?

To jest tylko wierzchołek. W szczegóły niezbyt jasnych i zrozumiałych decyzji i rozwiązań tej i llnych decyzji Starostwa, które pokażą jego niegospodarność, może wprowadzić właśnie ta pani, którą może warto zaprosić na posiedzenie którejś Komisji (może) Rewizyjnej?

*Świeciec, 30.01.2023 r.*

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'M. Krawiec', written in a cursive style.